

Mateusz Erdmann - reżyser, współtwórca duetu reżyserskiego [ANDIAMO](#). Autor kilkudziesięciu form audiowizualnych głównie teledysków i projektów dokumentalnych. Ma na swoim koncie teledyski dla najpopularniejszych artystów w Polsce. Na co dzień reżyseruje kampanie reklamowe dla największych globalnych brandów. Jego prace kilkakrotnie były wyszczególnione na Directors Library. Film "Salad Days" jest wyróżniony na Berlin Commercial Awards i Berlin Fashion Film w pięciu kategoriach. Cztery lata z rzędu (2021, 2022, 2023, 2024) zdobywca nagrody za reżyserię na konkursie KTR. Obecnie razem z Kubą Tomaszewiczem pracuje nad dokumentem o Jakubie Orlińskim, który czeka na swoją premierę.

[LINK DO STRONY ANDIAMO](#)

Jakub Tomaszewicz - Montażysta filmowy, muzykolog z wykształcenia. Wielokrotnie nagradzany w prestiżowym konkursie KTR. Na swoim koncie ma ponad 180 teledysków, które zdobyły uznanie na wielu międzynarodowych festiwalach, w tym Camerimage, Nowe Horyzonty oraz Berlin Commercial. Wśród jego projektów znajdują się m.in. nagradzane teledyski dla takich zespołów jak PRO8L3M ("Flary"), Kamp! ("Melt"), Maria Peszek ("Barbarka", "Ave Maria"), Brodka ("Dancing Shoes", "Santa Muerte"), The Dumplings ("Przykro Mi"). Prace Kuby były wielokrotnie prezentowane na prestiżowych platformach, takich jak Nowness i Directors Library, a jego projekt Gods of Underworld został pokazany w Muzeum Guggenheima. Kuba pracował również przy światowych kampaniach dla marek takich jak Prada (reż. Małgorzata Szumowska), Zara (reż. Sonia Szóstak), AderError (reż. Grajper), Toyota, a także nad filmem dla House "Salad Days" (reż. Andiamo), który został wyróżniony na festiwalu Berlin Commercial. Obecnie pracuje również nad dokumentem o Jakubie Orlińskim, który czeka na swoją premierę. Jego twórczość charakteryzuje się eksperymentalnym podejściem do formy, z pasją do odkrywania nowych interpretacji dzieła, jakie oferuje montaż. Ceniony za umiejętność łączenia dbałości o szczegóły z unikalnym stylem, który potrafi nadać nowy wymiar każdemu projektowi.

[LINK DO VIMEO KUBY](#)

WYBRANE PRACE:

[**SALAD DAYS**](#)

[**NISKO JEST NIEBO**](#)

[**ODYSSEY**](#)

[**FEELING EXACTLY**](#)

[**POKOLENIE KOŃCA ŚWIATA**](#)

MOTYWACJA:

W centrum naszej uwagi jest człowiek. Zawsze byliśmy bliżsi pracom, które niosły nadzieję i dawały światło. Nawet jeśli było to światło odbite lub chwilami iluzoryczne, wciąż było ono niezbędne, by człowiek nie zgubił się w ciemności. Naszą pracą chcemy udowodnić, że mrok jest wyborem, a nie koniecznością.

Projekt "Fog of war" podejmuje próbę odpowiedzi na jedno z najważniejszych pytań współczesności: *jak w obliczu wszechobecnych treści internetowych, które stają się coraz bardziej brutalne, chronić naszą wrażliwość i zdolność do empatii?* Chcemy zwrócić uwagę na to w jaki sposób treści w internecie tępią naszą wrażliwość. Wobec ilości brutalnego contentu stajemy się coraz bardziej obojętni, wobec tragedii, które nam powszechnieją. Gdzie jest granica wyporności empatii? Kiedy przestajemy czuć cokolwiek? Dlatego zdecydowaliśmy się coś powiedzieć. Żeby uruchomić refleksję. Jest to akt niezgody.

W 2023 roku wydawało się, że widzieliśmy już wszystko.

W 2024 roku okazało się, że niestety nie.

Widzieliśmy rzeczy, których nigdy nie chcieliśmy widzieć.

Nie wiemy czy jest coś dalej, czy zobaczymy coś gorszego.
Nie jesteśmy w stanie więcej skonsumować. Nic już nas nie ruszy.
Czujemy się otępiali, bezradni, przerażeni. Człowiek jest potworem. Taka konkluzja.

Cieężko nie być politycznym, bo wszystko jest dziś polityczne. Pobudki jednak mamy czysto społeczne. Chcielibyśmy żyć w świecie, w którym feed nie jest zdominowany przez akty ludobójstwa. Nie możemy jednak odwrócić wzroku, bo moralnym jest na to patrzeć, „być gościem w katastrofie”, jak to określił Tomasz Szerszeń. To przywilej być obserwatorem, którego nie dosięgnie żaden odłamek. Jedyne co może nas zranić to treść.

Punktem wyjścia jest refleksja na temat treści, na które natrafiamy w sieci wcale o to nie prosząc. Jedno kliknięcie oddziela naszą bezpieczną przystań od strefy zbombardowanej parę sekund temu, kiedy jeszcze pył nie zdążył opaść na ziemię. Jest to przerażające, bo z jednej strony daje nam świadomość faktów, chroni przed manipulacją, ale z drugiej strony oswaja nas ze złem, przyzwyczajają nas do okrucieństw, z którymi muszą się mierzyć ludzie na świecie. Słynne „nie odwracaj wzroku, patrz, niech boli”. I tak masz lepiej niż każda ofiara. Nieostrość jest wytrychem do pokazania tego wszystkiego szerszemu odbiorcy. Sposobem na zderzenie odbiorców z katastrofą, posługując się „legalnymi” narzędziami, którymi na co dzień posługuje się X i Instagram.

W warstwie obrazu używamy tego samego języka, którym żywi nas internet. Jednak u nas każda historia ma przebieg. Żyjemy z nią dłużej. Mamy dostęp do ofiar przemocy. Poznajemy je trochę. Mamy czas złapać z nimi kontakt. Ten film nie jest tylko ekstraktem, wyrwanym z kontekstu, momentem eksplozji. My pokazujemy to, co się wydarzyło wcześniej.

Czy mamy moralne prawo by wypowiadać się w tak doniosłych sprawach?
Czymże jednak jest moralność kiedy łatwiej jest ocenzurować kobiece piersi niż zmasakrowaną twarz?

Ten projekt próbuje złapać w czasie pewien proces, zatrzymać go i obejrzeć.
To nawet nie jest głos w dyskusji. To jest wypowiedź. Zdanie. Pytanie. Nie podoba nam się ten świat. Nie podpisujemy się pod nim. To jest manifest na rzecz empatii, chcemy pobudzić ludzkie sumienie.

Zamek Ujazdowski, jako centrum sztuki współczesnej, wydaje się idealnym miejscem do prezentacji takiego projektu. Galeria sztuki współczesnej oferuje przestrzeń, w której możemy zatrzymać się i skonfrontować z niewygodnymi pytaniami, bez natłoku informacyjnego charakterystycznego dla internetu. To przestrzeń refleksji i dialogu, gdzie sztuka ma moc poruszania głębszych pokładów emocji, skłaniając do przemyśleń, które wykraczają poza codzienną konsumpcję treści.

Wybór galerii jako medium pozwala nam również na użycie języka wizualnego, który jest nam bliski – obrazów, dźwięku, muzyki i narracji. Jednak w naszym projekcie te obrazy mają rozwój, ciągłość, historię. Oferują widzom czas na zrozumienie i nawiązanie kontaktu z ofiarami przemocy, których losy są nam przedstawiane w kontekście. To nie są fragmenty brutalnych zdarzeń wyrwane z rzeczywistości, lecz historie, które rozwijają się na naszych oczach. Galeria sztuki jest przestrzenią, w której możemy „legalnie” poruszać te trudne tematy, wykorzystując narzędzia wizualne podobne do tych używanych przez media społecznościowe. Naszym celem jest jednak coś więcej niż wywołanie szoku – chcemy uruchomić refleksję i skłonić odbiorców do zadania sobie pytania o to, gdzie leży granica ludzkiej wrażliwości i współczucia.

Ten projekt jest naszym manifestem przeciwko obojętności. Jest to akt niezgody na świat, w którym brutalność jest codziennością, a cenzurze łatwiej poddaje się niewinność niż przemoc. Wystawa w Zamku Ujazdowskim to nasze zaproszenie do zatrzymania się i zastanowienia nad tym, czym jest empatia i jak ją chronić oraz zadać pytanie o podstawy człowieczeństwa. Przypomnieć, że czasy zagłady nie są normą – to patologia.